

Miejscowość i data

Sygn. akt: XIII 1U XXX/19
Sygn. akt: XIII 1U XXXX/18

Sąd Apelacyjny w Warszawie
Plac Krasińskich 2/4/6
00-207 Warszawa

Wartość przedmiotu sporu:
w aktach sprawy-pismo procesowe
powoda z dnia XX.XX 2019 roku.

za pośrednictwem:

Sądu Okręgowego w Warszawie
XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych
ul. Płocka 9
01-231 Warszawa

Powód (odwołujący się):

Imię i nazwisko

Adres

PESEL

Pozwany:

**Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i
Administracji**
ul. Pawińskiego 17/21
02-106 Warszawa

**ZAŻALENIE POWODA
NA POSTANOWIENIE O ZAWIESZENIU POSTĘPOWANIA i ZARZĄDZENIE
SĄDU OKRĘGOWEGO w WARSZAWIE**

Działając w imieniu własnym, na podstawie art. 394 par. 1 pkt 6 Kodeksu postępowania cywilnego, zaskarżam w całości postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie-XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych, sygn. akt XIII 1U XXXX/18 z dnia XX.XX. 2019 roku o wysokość emerytury policyjnej na skutek odwołania wniesionego przez powoda od decyzji Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia XX.XX. 2019 roku, nr KRW XXXXXXXX/KR, w przedmiocie zawieszenia niniejszego postępowania oraz zarządzenie wymienionego Sądu, sygn. akt XIII 1U XXX/19 z dnia XX.XX. 2019 roku o odmowie prawa do zaliczenia do wysługi emerytalnej powoda

okresu służby w organach bezpieczeństwa państwa od **XX.XX.XXXX** roku do **XX.XX.X-XXX** roku, w wyniku czego w trybie art. 219 k.p.c. połączono niniejszą sprawę ze sprawą zawieszoną przez ten sam Sąd o sygn. akt XIII 1U **XXXX/18**-w celu ich łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia pod wspólnym numerem XIII 1U **XXXX/18**. Odpisy postanowienia i zarządzenia Sądu Okręgowego w Warszawie-XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych z dnia **XX.XX.2019** roku, posiadające wymienione wyżej różne sygnatury akt, doręczono mi za pokwitowaniem odbioru dnia **XX.XX. 2019 roku**. Po wnikliwym zapoznaniu się z ich treścią, **wnoszę o uchylenie zaskarżonego postanowienia i zarządzenia w całości.**

UZASADNIENIE

Zdaniem powoda postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie-XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych (dalej Sąd Okręgowy) z dnia **XX.XX. 2019** roku, sygn. akt XIII 1U **XXXX/18**, w przedmiocie zawieszenia postępowania w sprawie sygn. akt XIII 1U **XXX19** oraz wydane tego samego dnia przez ten sam Sąd zarządzenie, sygn. akt XIII 1U **XXX/19** na mocy, którego niniejszą sprawę połączono ze sprawą sygn. akt XIII 1U **XXXX/18**, zawieszoną w tut. Sądzie od **XX.XX. 2018** roku, zawierają błędy formalno-prawne. W uzasadnieniu postanowienia z dnia **XX.XX. 2019** roku, Sąd Okręgowy powołuje się na postanowienie z dnia 24 stycznia 2018 roku, sygn. akt XIII 1U 326/18, w którym zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, przytaczając jego znaną mi treść oraz podaje podstawę prawną zawieszenia postępowania, interpretując treść art. 177 par. 1 pkt 3[1]. Nie odnosi się natomiast do **stanu faktycznego i prawnego oraz zarzutów, wniosków i dowodów** przedstawionych przez powoda w jego wniosku do Dyrektora ZER MSWiA z dnia **XX.XX 2019** roku, odwołaniu od decyzji odmownej z dnia **2XX.XX.2019** roku, wydanej przez tego Dyrektora w dniu **XX.XX. 2019** roku, jak również w piśmie procesowym powoda z dnia **XX.XX. 2019** roku, będącym **krytyczną odpowiedzią** na miałkie stanowisko zajęte przez Pozwanego w sprawie odwołania powoda od decyzji odmownej z dnia **XX.XX. 2019** roku.

Należy zauważyć, że Sąd Okręgowy wydając w dniu **XX.XX.2019** roku wymienione wyżej postanowienie i zarządzenie, dokumenty te wydał – **nie znając treści pisma procesowego powoda z dnia XX.XX. 2019 roku**, które za pokwitowaniem odbioru zostało doręczone Sądowi dopiero , ale w nieprzekraczalnym terminie dnia **XX.XX. 2019 roku**, przy czym powód wysłał je w dniu **XX.XX. 2019 roku**, na co posiada dowód nadania przesyłki poleconej za pokwitowaniem odbioru. Zdaniem powoda jest to dokument **istotny w sprawie**, podobnie jak odwołanie powoda z dnia **XX.XX. 2019** roku od decyzji odmownej Pozwanego z dnia **XX.XX.2019** roku, ponieważ w sposób krytyczny, ale poparty dowodami, odnosi się do **nijakiego i płytkiego** stanowiska Pozwanego zajętego w stosunku do odwołania powoda z dnia **XX.XX. 2019** roku. Zastosowanie takiej procedury przez Sąd jest dla powoda niejasne i dziwne, do czego, mam nadzieję odniesie się Sąd Apelacyjny. W uzasadnieniu postanowienia z dnia **XX.XX. 2019** roku, Sąd Okręgowy stwierdza, że: „W niniejszym postępowaniu strona odwołująca wniosła odwołanie od decyzji o ponownym ustaleniu wysokości świadczenia (...)”, przyjmując tym samym stanowisko ZER MSWiA, które od początku wniesienia przez powoda wniosku, wydania decyzji i odwołania się od

niej, **manipuluje i przeinacza podstawę prawną** zawartą w dokumentach powoda, co szczególnie i precyzyjnie wyjaśniałem w tych dokumentach, które znajdują się w aktach sprawy. Stwierdzam więc po raz czwarty, że w żadnym z dokumentów składanych od **XX.XX. 2019** roku do ZER MSWiA oraz do Sądu Okręgowego w Warszawie – **nigdy nie wnosilem o prawo do zaliczenia do wysługi emerytalnej okresu pełnienia przeze mnie służby na rzecz totalitarnego państwa, tylko o zaliczenie do mojej wysługi emerytalnej, okresu pełnienia służby w organach bezpieczeństwa państwa.** Powyższa uwaga odnosi się również do zarządzenia Przewodniczącego SSO w Warszawie z dnia **XX.XX. 2019** roku, sygn. akt XIII 1U **XXX/19** w przedmiocie połączenia sprawy o sygn. akt XIII 1U **XXX19** ze sprawą o sygn. akt XIII 1U **XXXX/18**, która jest zawieszona w tut. Sądzie od **XX.XX. 2018** roku. Przychylenie się Sądu w tej kwestii do wniosku Pozwanego, jest według mnie typową grą za zwłokę, spowodowaną oczekiwaniem na werdykt Trybunału Konstytucyjnego, który pomimo wyznaczenia składu sędziowskiego i upływu ponad półtora roku od otrzymania pytania prawnego, do dzisiaj nie podał terminu rozprawy i nie wiadomo, kiedy ją poda. Powód będący osobą schorowaną i w podeszłym wieku, o czym wypowiadał się wielokrotnie w poprzednich dokumentach, przedkładając nawet stosowną dokumentację medyczną, oprócz czterech operacji onkologicznych w latach 2017-2018, których dokumentację posiada, czasu ma coraz mniej, nie mając praktycznie nadziei na poprawę swojej sytuacji materialnej i zdrowotnej. Decyzja Sądu o połączeniu spraw dziwi też powoda z tego względu, że sądy orzekające w sprawach ubezpieczeń społecznych, przy rozpatrywaniu i rozstrzyganiu spraw zobowiązane są do uwzględniania wszystkich okoliczności sprawy w odniesieniu do konkretnej osoby, w tym między innymi jej **sytuacji życiowej, materialnej, stanu zdrowia i wieku, co właśnie dotyczy powoda.** Ponadto połączone sprawy są **sprawami odrębnymi przedmiotowo i chociaż dotyczą tej samej ustawy, to jednak posiadają różne podstawy prawne,** czego moim zdaniem w postanowieniu, ani zarządzeniu z dnia **XX.XX. 2019** roku, Sąd Okręgowy nie zauważył i nie uwzględnił przy wydawaniu tych dokumentów, a powód wskazywał je w piśmie procesowym z dnia **XX.XX.2019** roku, którego Sąd nie znał, ponieważ wspomniane dokumenty wydał dzień wcześniej, **bez zapoznania się z dokumentem powoda,** będącym jego odpowiedzią na stanowisko Pozwanego do odwołania powoda od decyzji odmownej Dyrektora ZER MSWiA z dnia **XX.XX. 2019** roku. Oprócz tego **art. 33 ust. 1, pkt 6 Ustawy emerytalnej,** będący podstawą wniesienia przez powoda wniosku do Dyrektora ZER MSWiA w Warszawie z dnia 26 stycznia 2019 roku, **nie jest przedmiotem pytania prawnego, z którym Sąd Okręgowy w Warszawie zwrócił się w dniu 24 stycznia 2018 roku do Trybunału Konstytucyjnego,** na które powołuje się Sąd w postanowieniu o zawieszeniu postępowania z dnia **XX.XX. 2019** roku. Biorąc powyższe argumenty pod uwagę, powód uważa, że wymienione postanowienie i zarządzenie Sądu Okręgowego z dnia **XX.XX. 2019** roku o połączeniu wcześniej wymienionych spraw jest **bezpodstawne.**

Powód stwierdza, że Sąd Okręgowy w Warszawie zawieszając postępowanie w sprawie XIII 1U **XXX19** i łącząc je pod wspólnym numerem z zawieszoną już w dniu **XX.XX. 2018** roku przez ten Sąd sprawą XIII 1U **XXXX18**, nie zauważył **ich odrębności przedmiotowej i różnych podstaw prawnych,** co w sumie doprowadzi nie tylko do przewlekłości postępowania zawieszzonego ponad rok temu, ale także spowoduje przewlekłość sprawy zawieszanej w dniu **XX.XX. 2019** roku. Takie stanowisko Sądu jest bardzo nieko-

rzystne dla powoda, ze względu na jego wiek, stan zdrowia i trudną sytuację materialną, czego Sąd chyba jest świadomy, ale tego nie zauważa.

Przedmiotem niniejszego zażalenia powoda jest według niego, **nieuzasadnione zawieszenie postępowania** oraz połączenie go pod wspólny numer z postępowaniem już zawieszonym wcześniej, a tym samym **bezzasadne ograniczenie** jego prawa do sądu, wynikającego wprost z **art. 45 Konstytucji RP**. Z szybkim i sprawiedliwym w teorii procesem, powód zmaga się bez żadnych efektów, nie licząc wygranej przed kilku laty skargi na przewlekłość postępowania, już ponad dziesięć lat, pomimo że prawo do sądu jest jednym z praw osobistych, jako prawo człowieka gwarantujące jego godność, wolnościowy status, poczucie bezpieczeństwa i stwarzające odczucie przebywania pod opieką prawa, na którego straży stoją właśnie sądy. Prawo do rzetelnego procesu jest również przedmiotem regulacji ustawowych oraz Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i jej **art. 6**, który „*rozsądny termin*” rozpatrzenia sprawy warunkuje między innymi, co bardzo istotne, *znaczeniem sprawy dla skarżącego*. W moim przypadku znaczenie to ma charakter absolutnie *egzystencjalny*, co wielokrotnie podkreślałem, załączając nawet do sprawy XIII 1U 5019/18 stosowną dokumentację medyczną, do której załączam nową, zawierającą opis czterech przebytych przeze mnie zabiegów chirurgiczno-onkologicznych w latach 2017-2018. W świetle powyższych argumentów uzasadnionym jest pytanie, czy zawieszenie najpierw jednego, a teraz drugiego postępowania i ich połączenie pod wspólnym numerem, a tym samym przedłużenie czasu jego trwania w wymiarze bliżej nie określonym, prawdopodobnie na lata, jest w pełni uzasadnione?

Nie jest prawdą, jak stwierdza Sąd Okręgowy w uzasadnieniu postanowienia o zawieszeniu postępowania z dnia **XX.XX**. 2019 roku, powołując się na art. 177 par. 1 pkt 3[1] k.p.c., że „rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku postępowania toczącego się przed Trybunałem Konstytucyjnym albo Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej”, przy czym w dalszej części uzasadnienia zastrzega się, że „Zastosowanie omawianej regulacji ma charakter fakultatywny (...)” i to zdanie uznać należy za prawdziwe. Niezaprzeczalnym jest, że wspomniany artykuł daje Sądowi możliwość (ale tylko możliwość) zawieszenia postępowania z urzędu. Niemniej jednak, Sąd powinien ocenić, czy w obecnych, znanych Sądowi realiach dotyczących funkcjonowania Trybunału, należało to postępowanie zawiesić (wyrok SN z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 141/05, LEX nr 201027). Idąc za głosem wielu autorytetów prawnych, oznacza to, że Sąd nie powinien abstrahować od aktualnej sytuacji i nie dostrzegać zniszczenia autorytetu TK, o czym powszechnie wiadomo. Obecny Trybunał nie może już być traktowany jako organ, o którym mowa w art. 193 Konstytucji RP oraz w cytowanym wyżej art. 177 par. 1 pkt 3[1] k.p.c. W ostatnich dniach w tej kwestii, coś ważnego w naszych realiach, chyba się jednak wydarzyło. Oto na stronie internetowej byłych funkcjonariuszy służb ochrony państwa, w dniu **07 sierpnia 2019 roku** ukazała się informacja, że *Sąd Apelacyjny w Katowicach przełamał linię orzeczniczą dotyczącą zawieszeń postępowań w sprawach emerytów i rencistów mundurowych, którzy domagają się przywrócenia im godnych uposażeń*.

Jak podają związkowcy, w zażaleniu na postanowienie o zawieszeniu postępowania w związku z oczekiwaniem na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego przez Sąd Okręgowy

podnieśliśmy okoliczność, że sąd ten ma samodzielne kompetencje do działania na podstawie Konstytucji i wiążącego Polskę prawa międzynarodowego. I dalej...

W postanowieniu w sprawie o sygn. akt III AUz 236/19 wydanym w wyniku naszego zażalenia na zawieszenie postępowania wobec jednej z naszych klientek przez Sąd Okręgowy w Katowicach, Sąd Apelacyjny wskazał m.in. co następuje:

„Zażalenie jest uzasadnione (...). Co prawda Sąd Okręgowy w Warszawie 24 stycznia 2018 r. w sprawie XIII 1U 326/18 skierował do Trybunału Konstytucyjnego pytanie prawne (...) Trybunał Konstytucyjny tymczasem nie wyznaczył jeszcze terminu rozprawy w celu rozpoznania tego pytania. Zgodnie zaś z art. 8 ustawy zasadniczej, Konstytucja jest najwyższym Prawem Rzeczypospolitej Polskiej, a jej przepisy stosuje się bezpośrednio. Niewątpliwie adresatem tej normy są przede wszystkim sądy sprawujące wymiar sprawiedliwości (art. 175 ust. 1), a sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1). Również art. 193 ustawy zasadniczej nie nakłada na sąd obowiązku zwracania się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym co do zgodności aktu normatywnego z ustawą zasadniczą (...). Stosowanie Konstytucji nie jest więc zastrzeżone wyłącznie dla Trybunału Konstytucyjnego (art. 188 ust. 1), ale należy również do sądów (...). W utrwalonym orzecznictwie przyjmuje się bowiem, że w tym przypadku nie chodzi o przeprowadzanie przez sąd powszechny, niejako w zastępstwie Trybunału Konstytucyjnego, oceny konstytucyjności przepisów ustawowych, lecz o ewentualną „odmowę zastosowania” przepisów, które są niezgodne (zwłaszcza w sposób oczywisty) z przepisami (wzorcami) Konstytucji RP. (...).

W tej sytuacji i w świetle art. 177 par. 1 pkt 3[1] k.p.c. Sąd nie ma więc obowiązku oczekiwania na wydanie wyroku przez Trybunał Konstytucyjny, zważywszy, że zawieszenie postępowania, a więc pozostawienie sprawy w stanie spoczynka, jest wyjątkiem od ogólnego obowiązku sprawnego działania każdej instytucji publicznej, przewidzianego we wstępie do Konstytucji oraz szczególnego obowiązku rozpoznawania spraw sądowych bez nieuzasadnionej zwłoki (art. 45 Konstytucji).”

Nic dodać, nic ująć. Skład sędziowski Sądu Apelacyjnego w Katowicach powiedział wreszcie to, co jest od dawna wiadome wszystkim osobom znającym prawo, chociażby w stopniu dostatecznym. Sędziom tym należą się najwyższe słowa uznania za ich odwagę i niezawisłość oraz poważne traktowanie Konstytucji, prawa i swoich obowiązków. Doszło tu do swoistego przełamania w stosowaniu prawa i orzecznictwa. Należy mieć nadzieję, że to co powinno być normalnością, nie będzie już w przyszłości heroizmem i cnotą, a postawa katowickich sędziów wpłynie pozytywnie na stosowanie prawa i orzecznictwo w tym zakresie. Sąd bowiem nie może stosować ustaw z Konstytucją sprzecznych, ponieważ takie działanie stanowiłoby naruszenie zasady legalizmu konstytucyjnego. W sytuacji poważnego zachwiania pozycji i funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, a nawet – jak przyznał prof. Fryderyk Zoll – "nie ma Trybunału Konstytucyjnego w tym kształcie o jakim mówi polska Konstytucja", ciężar rozstrzygania o konstytucyjności przepisów ustawowych musi być przeniesiony na sądy powszechne, administracyjne i Sąd Najwyższy. W związku z powyższym wydaję się oczywistą kompetencją Sądu Okręgowego w Warszawie do rozstrzygania mojego odwołania na podstawie bezpośredniego zastosowania Konstytucji RP,

bez potrzeby łączenia spraw i oczekiwania na werdykt organu, któremu brak cech Trybunału jako „sądu prawa”.

Za taką możliwością opowiadał się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 07 kwietnia 1998 r. (sygn. akt I PKN 90/98), stwierdzając m.in., że „Sąd powszechny nie orzeka zaś o zgodności przepisu prawa z Konstytucją, lecz jedynie odmawia zastosowania przepisu prawa niezgodnego, jego zdaniem z Konstytucją. Uznanie (...), że sądy powszechne nie są uprawnione do badania zgodności ustaw z Konstytucją (...) jest wyraźnie sprzeczne z przepisem **art. 8 ust. 1** Konstytucji, który zobowiązuje je do bezpośredniego stosowania jej przepisów, przy czym pod pojęciem „stosowanie” należy rozumieć w pierwszym rzędzie sądowe stosowanie prawa”. W innym orzeczeniu, tj. w uchwale Izby Cywilnej z dnia 23 marca 2016 r. (sygn. akt III CZP 102/15), Sąd Najwyższy stwierdził, że „podział funkcji między Trybunał Konstytucyjny oraz Sąd Najwyższy i sądy powszechne wyraża się w tym, że oceny zgodności z Konstytucją norm prawnych dokonuje Trybunał. Nie dokonują jej – w zasadzie *ad casum* Sąd Najwyższy i sądy powszechne”. Sąd Najwyższy dodał jednak z całą stanowczością, że „założenie to obowiązuje dopóty, dopóki Trybunał Konstytucyjny jest władny – w istniejącym otoczeniu normatywnym – realizować swoje funkcje ustrojowe”. Wiadomo powszechnie, że czynić tego nie może. W warunkach dysfunkcji tego organu oraz w kontekście powyższych stwierdzeń SN i stanowczych głosów czołowych przedstawicieli nauki prawa oraz wielu sędziów (prof. Fryderyk Zoll, prof. Ewa Łętowska, prof. Małgorzata Gersdorf, prof. Marcin Matczak, dr Ryszard Balicki, prof. Maciej Gutowski, prof. Piotr Kardas), wskazujących, że Trybunał Konstytucyjny w obecnym kształcie stracił możliwość realizowania swej funkcji ustrojowej, zaistniała przesłanka, od której w uchwale z 23 marca 2016 roku Sąd Najwyższy uzależnił możliwość dokonywania oceny zgodności norm ustawowych z Konstytucją *ad casum* przez sądy. Warunki do bezpośredniego stosowania Konstytucji są, trzeba tylko zaniechać postaw zachowawczych i wykorzystać kompetencje sądów powszechnych oraz administracyjnych w kierunku swoistej kompetencji derogacyjnej, umożliwiającej odmowę zastosowania określonego przepisu w zakresie sprzecznym z Konstytucją. Sądy mają nie tylko możliwość, ale wręcz **obowiązek odmówienia stosowania przepisów sprzecznych z Konstytucją**.

Ustawa z 16 grudnia 2016 roku o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), jako podstawa prawna wydania skarżonej decyzji, w sposób oczywisty jest niezgodna z szeregiem norm konstytucyjnych, zarówno w wymiarze materialnym, jak i formalnym, a tym samym nie może pozostać w przestrzeni prawnej demokratycznego państwa prawnego, jako podstawa orzekania w takich sprawach jak moja. Pogląd ten znajduje potwierdzenie w jednoznacznie negatywnym stanowisku SN wobec tej ustawy, dotychczasowym orzecznictwie TK oraz poglądach licznych przedstawicieli doktryny prawa.

Biorąc powyższe pod uwagę powód uważa, że jego zażalenie na postanowienie i zarządzenie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia **XX.XX**. 2019 roku jest zasadne, podobnie jak uzasadniony jest wniosek, aby Sąd *meriti*, korzystając z kompetencji wynikającej z art. 8 Konstytucji, w związku z dyspozycjami art. 173 i 178 ust. 1 Konstytucji RP, odmówił zastosowania niekonstytucyjnych przepisów ustawy. Tym samym więc zawiesz-

nie postępowania i zarządzenie o połączeniu sprawy XIII 1U XXX/19 ze sprawą już zawieszoną od XX.XX. 2018 roku, sygn. akt XIII 1U XXXX/18, w oczekiwaniu na werdykt podmiotu, którego funkcjonalność w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej jest problematyczna, nie znajduje żadnego uzasadnienia. Co więcej, taka decyzja Sądu Okręgowego w Warszawie, de facto powodująca bliżej nie określoną zwłokę w postępowaniu sądowym, niweczy realizację mojego prawa do do sądu, które gwarantuje mi Konstytucja RP oraz komplikuje i tak już mocno skomplikowaną moją sytuację życiową.

W tym stanie rzeczy uchylenie zaskarżonego postanowienia i zarządzenia Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia XX.XX. 2019 roku jest w pełni uzasadnione.

Załączniki:

- *dwa odpisy zażalenia, -verte-
- *dowód (przelew bankowy) wniesienia opłaty sądowej w wysokości 40 złotych,

Imię i nazwisko

Powód zwraca uwagę, że powyższe zażalenie i jego ponad dziesięcioletnie zmagania w dochodzeniu swoich racji przed różnymi sądami, [...] pozbawione byłyby racji bytu, gdyby organ emerytalny, czyli ZER MSWiA w Warszawie poważnie traktował swoich emerytów. Chodzi o emerytów, którzy mając odpowiednią wysługę lat i przeszli na emeryturę w 1990 roku lub wcześniej, a nie podjęli służby po 1990 roku. Na ten temat publicznie wypowiadał się mecenas Ring z Warszawy, a ja w poprzednich odwołaniach od decyzji Dyrektora ZER MSWiA, podnosiłem ten problem dwu lub trzykrotnie. I nic, problemem nikt z urzędników w ogóle się nie zainteresował i nie interesuje. A sprawa jest poważna i zasługuje na uwagę, gdyż jak mi się wydaje w stosunku do ponad 70 i 80-letnich dziadków łamane jest od dziesięciu lat prawo. Dotyczy to chyba niewielkiej już grupy osób, którym w 1990 roku i wcześniej, przy odchodzeniu na emeryturę, wydano decyzje o ustaleniu i przyznaniu prawa do emerytury milicyjnej, na podstawie **ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r.** o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej oraz ich rodzin (Dz. U. z 1983 r., Nr 46, poz. 210), do których i ja się zaliczam. **Art. 58 ust. 1 ustawy emerytalnej** stanowi natomiast, iż *osobom, którym w dniu wejścia w życie ustawy przysługują emerytury i renty na podstawie przepisów dotychczasowych (ustawy z 31 stycznia 1959 r.-przyp.A.C.), wysokość tych świadczeń ustala się na nowo z urzędu, według zasad określonych w ustawie.* **Pkt. 2 ust. 1** tego artykułu mówi natomiast, że **wysługa emerytalna funkcjonariuszy, zwolnionych ze służby do dnia poprzedzającego dzień wejścia w życie ustawy (18.02.1994), podlegają zachowaniu i traktuje się ją jako okres służby, z zastrzeżeniem art. 13 ust. 2** (chodzi o służbę w latach 1944-1956 i nie dotyczy tej grupy osób). Z literalnego brzmienia **ust. 3** tego artykułu jednoznacznie wynika, iż osoby, które mają przyznaną emeryturę na podstawie **ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r., zachowują świadczenie w do-**

tychczasowej wysokości do czasu, gdy jego wymiar, ustalony w myśl nowych przepisów, przekroczy kwotę dotychczasowego świadczenia.

Przepis powyższy istnieje od ponad 25 lat, wąska grupa starych, schorowanych osób ciągle się zmniejsza, ale ich krzywdą nikt się nie interesuje, gdyż są zbyt słabi i nie mają siły przebicia, a machina urzędnicza ma się dobrze i twórczo działa, ku chwale III RP. Jak może być jednak inaczej i normalnie, skoro w projekcie do ustawy zmieniającej z dnia 24 listopada 2016 roku, zapiano wprost, cytuję: „...Osoby objęte projektowaną ustawą w większości są w zaawansowanym wieku, w związku z czym mimo zmniejszenia swoich dochodów, zdaje się, iż nie będą poszukiwały dodatkowego zatrudnienia...”. Tak działa prawo i sprawiedliwość dziejowa, w stosunku do tych, którzy za wcześnie i nie we właściwym czasie się urodzili.

Imię i nazwisko